

ROK-B 11 NIEDZIELA ZWYKŁA

Mk 4,26-34

Jezus powiedział do tłumów: „Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie, jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza sierp, bo pora już na żniwo”. Mówił jeszcze: „Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarno gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane, wyrasta i staje się większe od innych jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki powietrzne gnieźdzą się w jego cieniu”. W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli ją zrozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.

1 Tajemnica wzrostu Bożego życia w nas

Słowa przypowieści o ziarnku gorczycy, które choć małe, rozrasta się w wielkie drzewo i przynosi obfite owoce, przemawiają do każdego z nas. To prosta i piękna przypowieść. Jedną z naczelných cech istot żyjących jest przecież wzrastanie, rozwijanie się. Rolnicy cieszą się obfitością kłosów w zbożu. Bacznie obserwujemy i czuwamy nad rozwojem dziecka. Niektórzy rodzice w specjalnym dzienniku zapisują historię wzrastania swojego dziecka, dokumentując to licznymi zdjęciami, utrwalają kamerą postępy w chodzeniu czy mówieniu. Przypominając to prawo życia i wzrastania, przypatrzmy się dzisiejszej Ewangelii o ziarnku gorczycy. Chrystus w tym obrazie, zaczerpniętym ze świata rolniczego, tłumaczy nam przede wszystkim to, co dotyczy wzrostu królestwa Bożego. Mówi o wzroście życia Bożego w człowieku. Ten wzrost zaczyna się od momentu chrztu świętego. Rozwój tego życia dokonuje się, dzięki czerpaniu soków z sakramentów świętych. Ów rozwój życia wewnętrznego jest też pełen tajemnicy. Nie można wszystkiego ogarnąć rozumem. Jednak i ten wzrost jest jakoś dostrzegalny, opiera się bowiem na zaufaniu samemu Chrystusowi. A Chrystus na ziemi założył wspólnotę widzialną tego królestwa - najpierw z dwunastu apostołów, a potem ta wspólnota rozrosła się w wielkie drzewo Kościoła i nadal się rozrasta.

Stawiamy sobie pytania, jakie prawa rządzą wzrastaniem i rozwojem wspólnoty Kościoła. Naczelnym prawem tajemnicy wzrostu Kościoła jest miłość, ofiarna służba człowiekowi, pogoda ducha, radość wewnętrzna, czerpana z Ewangelii - Radosnej Nowiny, cierpliwość, pokora, uległość, podanie się Duchowi Świętemu.

Tę prawdę pięknie przybliżył nam Piotra naszych czasów, Benedykt XVI, w pierwszej swej encyklice, ***Bóg jest miłością (Deus caritas est)***. Akcentował to również w czasie pielgrzymki do naszego kraju. Duchowy wzrost każdego z nas, każdego członka wspólnoty Ludu Bożego, dokonuje się, podobnie, jak wzrost roślin, powoli, a nawet bardzo powoli. Trzeba tę ziemię naszego życia wzmacniać, użyźniać, dostarczać odpowiednich „witamin”. Jedną z takich głównych „witamin” jest wsłuchiwanie się, rozważanie, przyswajanie sobie Słowa Bożego - nie tylko w czasie liturgii, ale i w prywatnej lekturze. Jakże ważną życiodajną „witaminą”, wpływającą na wzrost królestwa Bożego w nas, jest głębokie przeżywanie Eucharystii, połączone z przyjmowaniem Ciała Pańskiego. Tak jasno powiedział to sam Pan Jezus: ***Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić***. Z tego rodzi się i rozwija wielkość człowieka. Wielkość człowieka mierzy się zaś wielkością jego ducha, jego serca. Ludzie o bogatym życiu wewnętrznym zawsze fascynują świat i przyciągają do siebie innych. Przypomnijmy Sługę Bożego Jana Pawła II, który zafascynował świat. Zauważamy, jak niektórzy ludzie troszczą się jedynie o naturalny rozwój - biologiczny, intelektualny - dziecka: języki, muzykę, sport. Jest to wszystko, oczywiście, dla rozwoju dziecka ważne, potrzebne i dobre. Czy jednak czyni się również wysiłek, by w dziecku wzrastało życie Boże? Znamy stare przysłowie, które odnosi się i do naszego, dzisiejszego rozważania: ***zdrowy duch w zdrowym ciele do męstwa ludzi prowadzi, a męstwo ludziom dobre imię i sławę przynosi***.

Na kanwie dzisiejszej Ewangelii można powiedzieć, że ów zdrowy duch będzie w zdrowym ciele, jeżeli prawda Boża będzie tą dobrą „witaminą”. A wtedy przyniesie dobre imię i nam, i wspólnocie Kościoła.